

Ken Ham

DLACZEGO NIEKTÓRE KOŚCIOŁY PRODUKUJĄ ATEISTÓW?

Wszyscy po kolei przypominali sobie, kiedy po raz pierwszy zdecydowali, że nie ma Boga... Valerie Spadt była czwartoklasistką, kiedy przeczytała w domu książkę o ewolucji.

– Spojrzałam na tę książkę i zdecydowałam: Cóż, jeśli słonie wyewoluowały, tygrysy i lwy też, to logiczne jest, że człowiek mógł wyewoluować z jakiejś niższej formy – rozpoczyna Valerie.

Wychowana jako luteranka, będąc nastolatką chodziła do kościoła, lecz jej wątpliwości rosły. Znalazła sobie fragmenty Biblii, które lekceważyła i w które nie wierzyła. Później, gdy miała 24 lata, uczęszczała w koledżu na zajęcia z anatomii.

– Podjęłam decyzję: Z Adamem i Ewą coś jest nie tak, funkcjonowanie ludzkiego ciała to nie taki cud... Wtedy zaczęłam myśleć, że nie ma Boga, który gdzieś tam siedzi i spogląda na nas. Wtedy właśnie stało się to dla mnie bardzo jasne: Nie jesteśmy nieśmiertelnymi duszami. Umieramy. To wszystko.

Pozostali kiwnęli głowami ze zrozumieniem, ponieważ historia Valerie była bardzo podobna do ich własnych. Szli wspólną ścieżką w swojej podróży do ateizmu.

*

Powyższy cytat był pierwszą częścią artykułu zatytułowanego „Atheists Say They Have Faith, But in Themselves, and Not in God” (Ateiści mówią, że wierzą, ale w siebie samych, a nie w Boga), który ukazał się w *San Diego Union-Tribune*, Saturday, January 2, 1993.

Według tej gazety, jeden z ateistów, Howard Kraisner, przewodzi Koalicji Ateistycznej, która z sukcesem wszczęła kampanię walki z krzyżami na Mount Soledad i Mount Helix i szopką Bożonarodzeniową w Balboa Park, San Diego.

Ateiści w całych Stanach Zjednoczonych podjęli działania sądowe w celu usunięcia takich rzeczy jak krzyże czy szopki Bożonarodzeniowe z miejsc publicznych gdyż, jak twierdzą, jest to ingerencja kościoła w sprawy państwa. Upierają się oni, że istnienie krzyży i szopek Bożonarodzeniowych narzuca ludziom religię, ale ich usunięcie – już nie!

Jednak weźmy pod uwagę nauczanie Biblii: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza” (Mat. 12:30). I Jana 1:5-7 jasno naucza, że albo chodzimy w światłości, albo w ciemności – nie ma obszaru szarego.

Ponieważ wielu chrześcijan nie myśli biblijnie, są bierni i pozwalają ateistom narzucić społeczeństwu swoją religię. Tak, ateizm jest religią. Wyżej wymieniony artykuł stwierdza „Oni są ateistami, ludźmi, którzy żarliwie wierzą, że nie ma Boga. Co nie oznacza, że nie wierzą. Oni wierzą w siebie samych, a czasami w siebie nawzajem”.

Chrześcijanie muszą porzucić złudny pogląd, że niechrześcijanie nie są religijni. Niechrześcijanie są przeciwko Bogu – nie ma obszaru pomiędzy. Izajasza 8:20 stwierdza „Jeżeli nie powiedzą zgodnie z tym słowem, to nie ma w nich światłości” (*według Biblii angielskiej – przyp. tłum.*). Biblia stwierdza jasno, że nie można rozdzielić faktów i doświadczenia z życia od tego, jak postrzegamy to życie swoim sercem. Księga Przypowieści 23:7 mówi: „Bo jak pomyślał, taki jest” (*według Biblii angielskiej – przyp. tłum.*).

Prawdą jest, że chrześcijanie mają religijny cel: zobaczyć ludzi zdobytych dla wiary w Chrystusa. Jest również prawdą, że ateści mają religijny cel: zobaczyć ludzi zabranych Chrystusowi i zdobytych dla wiary w siebie samych!

Ten sam problem, związany z brakiem zrozumienia religijnej natury przeciwstawiania się chrześcijaństwu, widać w wielu dziedzinach. Na przykład kiedy chrześcijanie wypowiadają się przeciw homoseksualizmowi, aborcji, pornografii czy innym niebiblijnym praktykom, są oskarżani o brak tolerancji. Mówi się im, że nie mają prawa narzucać swoich religijnych poglądów społeczeństwu i że każdy ma prawo do własnego zdania. Z tego powodu wielu chrześcijan nie wypowiada się na te tematy.

Jednak w rzeczywistości to ci, którzy sprzeciwiają się zasadom chrześcijańskim, narzucili **SWOJE** religijne poglądy społeczeństwu i nie pozwolili wy-

razić **SWOICH** opinii chrześcijanom. Inaczej mówiąc, ich wiara jest nietolerancyjna w stosunku do wiary chrześcijańskiej.

Innym interesującym szczegółem zacytowanym w omawianym wcześniej artykule jest to, że owa grupa ateistów w San Diego, która przekonała sędziów do swoich poglądów, miała na liście swoich korespondentów tylko 150 osób. Według tegoż artykułu źródła podają, że około 17% światowej populacji to agnostycy, humaniści i ateści. Liczba ta jest znacznie mniejsza w Stanach Zjednoczonych. Dlaczego taka **BARDZO MAŁA** grupa ludzi – taka **MNIEJSZOŚĆ** – jest w stanie narzucić swoje poglądy **WIĘKSZOŚCI**?

Uważam, że księga Ozeasza 4:6 trafnie podsumowuje ten problem: „Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania”. Weźmy pod uwagę trzy aspekty tego procesu:

1. Większość chrześcijan zdobyła wykształcenie w świeckim systemie edukacji, gdzie zastosowano im pranie mózgu w celu przyjęcia poglądu, że chrześcijanie są religijni, a niechrześcijanie – nie. Narzucono im pogląd, że świecka edukacja nie jest religijna, pomimo że w rzeczywistości właśnie taka jest.

2. Spójrz na początek tego artykułu. Jaki był powód, podawany przez tych ateistów, dla którego odrzucili chrześcijaństwo? Przyznali, że chodzili do kościoła, kiedy byli mali, ale później odrzucili chrześcijaństwo **z powodu ewolucji**. A oto smutna strona tej całej sprawy. Ponieważ kościół **NIE PRZECIWDZIAŁAŁ** przeciwnym Bogu naukom ewolucyjnym, a w wielu przypadkach nawet przyjął je, coraz więcej ludzi odrzuca chrześcijaństwo i narzuca społeczeństwu swoje przeciwne Bogu poglądy oraz przejmuje system szkolnictwa, sprawowania władzy i sądownictwo.

3. W ten sposób już nie tylko mniejszość wpływa na społeczeństwo. Wiele osób w naszych kościołach przyjęło (z rozmysłu lub przez zaniedbanie) nauki tej mniejszości i wspólnie z nimi narzuca swoje poglądy społeczeństwu. Prawdziwy, konsekwentny biblijny chrześcijanin jest często wprawiany przez nich w zakłopotanie i – co jest smutne – brakuje mu wiedzy, aby obronić prawdziwe stanowisko chrześcijańskie. Czy nie jest prawdą, że wielu przywódców w naszych rządach oświadcza, że jest chrześcijanami i że chodzą do kościoła, a jednak stają po stronie humanistów, jeśli chodzi o większość problemów moralnych?

Jakie to smutne oskarżenie kościoła. Oto ateści przyznają czarno na białym, że nauka o ewolucji odciągnęła ich od tego, czego byli nauczeni w kościele. Uważam, że wiele kazań i nauczania w Szkole Niedzielnej, grupach młodzieżowych, studiach biblijnych jest nieskutecznych w przeciwdziałaniu ateizmowi. Dlaczego? Ponieważ szatan atakuje fundament wiary chrześcijańskiej. Atak przebiega w następujący sposób:

„Historia Adama i Ewy jest nieprawdziwa; naukowcy udowodnili ewolucję; człowiek pochodzi od małpy i nie było takiego wydarzenia jak ogólnoswiatowy potop, jak to opisuje Biblia; świat ma miliardy lat; Wielki Wybuch uformował wszechświat; nie możesz ufać temu, co mówi Biblia – nauka pokazała, że nie jest to Słowo Boże”.

Problem polega na tym, że nauczanie w większości kościołów nie wyposaża ludzi do odparcia tych ataków. Nawet biblijne, konserwatywne kościoły ignorują te problemy i uczą tylko historii biblijnych, a nie uczą swoich członków, w jaki sposób bronić własnej wiary i jak przeciwdziałać fałszywym naukom ewolucjonizmu.

Co więcej, wiele kościołów, uważających się za „ewangeliczne”, przyjmuje ewolucyjne nauki w ten czy w inny sposób i pozwala na różne kompromisy w odniesieniu do księgi Genesis. Wiele kościołów rozwodniło Boże Słowo tak, że nie może przemawiać i nie przemawia z autorytetem. Słowo Boże nie straciło swej mocy, lecz wielu chrześcijan straciło swoją moc, bo poszło na kompromis.

Jestem zdania, że wielu ateistów, innych anty-chrześcijan w społeczeństwie i myślących na sposób humanistyczny chrześcijan, którzy z powodzeniem osłabiają strukturę chrześcijaństwa, jest produktem kościoła!

A kościół, w szczególności jego przywódcy, staną pewnego dnia przed Bogiem, aby odpowiedzieć na ten zarzut.

Rezultaty tego rujną społeczeństwo. Może już niedługo będzie sprzeczne z prawem sprzeciwianie się zachowaniom homoseksualnym, aborcji czy pornografii. Jeżeli nic nie uczynimy, to może już niedługo chrześcijanom nie będzie można otwarcie zwiastować Ewangelii i próbować zdobyć ludzi dla Chrystusa.

Artykuł cytowany wcześniej kończy się stwierdzeniem, które powinno być złowieszczym ostrzeżeniem dla chrześcijan ze strony jednej z członkiń grupy ateistów:

– Myślę, że w najbliższych latach będzie widać, jak ateści wychodzą z ukrycia, tak jak Murzyni wychodzili w latach sześćdziesiątych, a homoseksualiści w siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Na pewien sposób, jesteśmy ostatnią grupą mniejszościową, która wciąż potrzebuje wyjść z ukrycia.

Ken Ham

(Ken Ham, „Why Are Some Churches Producing Atheists?”, *Acts & Facts* 1993, vol. 22, No. 4, *Back to Genesis* No. 52; przedrukowany pt. „Is the Church producing atheists?”, *Prayer News of Creation Science Foundation Ltd.* November 1993; z jęz. ang. za zgodą Autora i Redakcji tłum. Jacek Kapica.)